

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/66321,Arka-wolnosci.html>



Jan Polkowski. Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

„Arka” wolności

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: CECYLIA KUTA 27.04.2020

Po wprowadzeniu stanu wojennego w drugim obiegu wydawniczym, oprócz gazetek i biuletynów o treści informacyjnej, ukazywały się pisma literackie i społeczno-kulturalne. Jednym z nich było krakowskie pismo „Arka”, które powstało w połowie 1983 r.

Profil

Początkowo „Arka” była pismem poświęconym głównie literaturze, sztuce i kulturze. Pracami redakcyjnymi, przygotowaniem pisma od strony technicznej, ale też drukiem i kolportażem zajmował się Jan Polkowski. W skład kierowanej przez niego redakcji wchodziło: Maria de Hernandez-Paluch, Bronisław Maj, Tadeusz Nyczek, Ryszard Terlecki, Bogusław Sonik, Andrzej Sulikowski oraz... Lesław Maleszka (w latach 1976-1990 TW SB o pseud. „Ketman”/„Return”/„Tomek”/„Zbyszek”).



Jan Polkowski. Fot. z zasobu IPN

Pismo ukazywało się nieregularnie. Do 1989 r. wydano 28 numerów w formacie A5 o objętości od 27 do 197 stron. Nakład liczył od 2 do 4 tysięcy egzemplarzy. Drukowano na tzw. dojsciach. Jednym z takich miejsc był zakład poligraficzny przy Akademii Medycznej.

Po wydaniu 5-6 numerów i aresztowaniach redaktorów „Arki”, do których doszło w marcu 1984 r., nastąpiły zmiany w składzie redakcji. Odszedł z niej wówczas Lesław Maleszka. Nie

dlatego jednak, że zorientowano się, iż jest konfidentem bezpieki, lecz z powodu jego „nadmiernego gadulstwa”.

Pierwsze trzy numery nosiły podtytuł „Wolne pismo. Eseistyka, krytyka, literatura, inne formy”. Od numeru czwartego podtytuł skrócono do: „Eseistyka, krytyka, literatura”.

Po wydaniu 5-6 numerów i aresztowaniach redaktorów „Arki”, do których doszło w marcu 1984 r., nastąpiły zmiany w składzie redakcji. Odszedł z niej wówczas Lesław Maleszka. Nie dlatego jednak, że zorientowano się, iż jest konfidentem bezpieki, lecz z powodu jego „nadmiernego gadulstwa”. Oprócz Maleszki redakcję opuścił Bogusław Sonik, który wyjechał do Francji oraz Maria de Hernandez-Paluch, która zaczęła wydawać pismo „Bez Dekretu”. Od periodyku odsunął się też Bronisław Maj, pochłonięty robieniem pisma mówionego „Na głos”. Do zespołu redakcyjnego dołączyli natomiast: Ryszard Legutko, Łukasz Plesnar, Piotr Pieńkowski i Marek Halberda.



Lesław Maleszka. Fot. z zasobu

IPN

Wraz ze zmianami w redakcji zaczął się stopniowo kształtować profil ideowy „Arki”, która zaczęła nawiązywać do tradycji myśli konserwatywnej. Częściej pojawiały się teksty polityczne, a znaczenie pisma rosło. Prestiżu dodawała mu rada patronacka, której skład podawano od 20 numeru z 1987 r. Członkami rady byli zachodni intelektualiści o poglądach antykomunistycznych: Alain Besançon, François Bondy, Melvin Lasky, Norman

Podhoretz, a od 1988 r. Saul Bellow. Od 1984 r. redakcja miała też swojego przedstawiciela w Paryżu. Był nim Wojciech Sikora, działacz opozycji przedsierpniowej, przebywający od 1981 r. na emigracji.

Nieskrępowana wymiana poglądów

Wkład „Arki” w rozwój życia intelektualnego i kultury niezależnej został doceniony przez podziemną strukturę „Solidarność” – Tymczasową Komisję Koordynacyjną, która przyznała zespołowi „Arki” Nagrodę Kulturalną „Solidarności” za rok 1983.

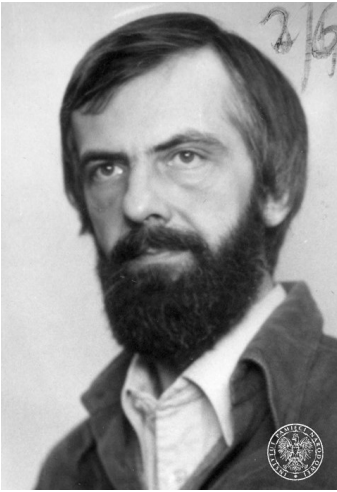
Prestiżu dodawała rada patronacka, której skład podawano od 20 numeru z 1987 r. Członkami jej byli zachodni intelektualiści o poglądach antykomunistycznych: Alain Besançon, François Bondy, Melvin Lasky, Norman Podhoretz, a od 1988 r. Saul Bellow. Od 1984 r. redakcja miała też swojego przedstawiciela w Paryżu. Był nim Wojciech Sikora, działacz opozycji przedsierpniowej, przebywający od 1981 r. na emigracji.

Sama redakcja krakowskiego pisma od 1984 r. przyznawała corocznie własne nagrody. Laureatami Nagrody „Arki” byli: Józef Mackiewicz i Jarosław Marek Rymkiewicz (1984), Gustaw Herling-Grudziński i Adam Michnik (1985), Stefan Kisielewski i Adam Zagajewski (1986), Jerzy Malewski [pseud., właśc. Włodzimierz Bolecki] i Tadeusz Żenczykowski (1987) oraz Stanisław Barańczak i Zbigniew Machaj (1988).

Podziemna „Arka” wydała jeden numer monograficzny, który nie był sygnowany. Złożył się na niego wybór artykułów z wydawanego we Francji emigracyjnego pisma „Russkaja Mysl”. Ukazał się on zamiast trzynastego numeru pisma. Nie wynikało to bynajmniej z przesądności redakcji.

„Był to najdziwniejszy numer »Arki«, ponieważ nie zawierał żadnej informacji wskazującej na nasz udział w jego wyprodukowaniu, okładka składała się z collage’u okładek rosyjskiego pisma, brak było też daty i miejsca wydania. Opublikowanie trzynastego »tajnego« numeru »Arki« było rezultatem naszych obaw, że

po jego ukazaniu się będzie nas tropić nie tylko rodzima SB, ale także sowieckie KGB” – wyjaśniał Ryszard Terlecki.



**Ryszard Terlecki. Fot. z
zasobu IPN**

„Aktyw” i „Arka”

Obawy przez infiltracją ze strony tajnych służb PRL były zasadne. SB uważała, że działalność wydawnicza „Arki”

„stanowi zagrożenie dla polityki władz, gdyż potwierdza przeświadczenia o istnieniu tzw. «drugiego obiegu literatury» propagując w środowiskach intelektualnych idee wrogie państwu socjalistycznemu”.



**Bogusław Sonik. Fot. z
zasobu IPN**

Dlatego starano się o „przygotowanie odpowiednich warunków do rozbicia grupy osób odgrywających kluczową rolę w wydawnictwie «Arka»”. Od początku działalności redakcja krakowskiego pisma rozpracowywana była przez SB, najpierw w ramach kwestionariusza ewidencyjnego „Aktyw”, a następnie w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Arka”. Choć nie zachowały się materiały tej sprawy, to informacje o tym, że była ona prowadzona znajdują się zarówno w materiałach ewidencyjnych, jak też w dokumentach gromadzonych w ramach innych spraw operacyjnych, m.in. w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Konsorcjum”, prowadzonej przez Wydział IV Departamentu III MSW wobec Komitetu Kultury Niezależnej.

Od początku działalności redakcja krakowskiego pisma rozpracowywana była przez SB, najpierw w ramach kwestionariusza ewidencyjnego „Aktyw”, a następnie w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Arka”.

Mimo wysiłków bezpieki, jej wiedza o działalności „Arki”, chociaż znacznie szersza niż przypuszczali redaktorzy, nie była pełna. Dotarcie do redakcji było utrudnione nie tylko na skutek braku szerszej sieci agenturalnej, lecz także dlatego, że redaktorzy dbali o przestrzeganie zasad konspiracji. Tylko redaktor naczelny wiedział wszystko i właściwie wszystko robił sam. Pewnie dlatego też udało się uniknąć wpadek, które często zdarzały się w podziemnej poligrafii.

Żywot podziemnej „Arki” zakończył się w 1990 r. Od 29 numeru pismo wydawane było oficjalnie, ale to już inna historia...

COFNIJ SIĘ